

KURJER WARSZAWSKI

D. 18. Kwietnia. — Rok 1839.
Czwartek.

N^o 102.

Jutro, ŚŚ. Hermogenes i Pafnucy.
Wsch: sł: g.5, m.2; zach: g.6, m. 58.

Generał jazdy Hrabia *de Witt* wyjechał z Warszawy do Dreżna. — Dyrygujący kancellarją Dyplomatyczną przy Głównie dowodzącym czynną armją Radca kol: *Hilferding*, mianowany Radcą Stanu. — Onegdaj w obec nader licznego zgromadzenia, w Kościele paraf: Śgo Andrzeja, zawarli związki małżeńskie W. Walenty Rytel Dziedzic dóbr Dybowa, z Panną Marjaną *Masłowską*, córką Obywatela tutejszego. W. Erazm *Marczewski* Urzędnik Najwyższej Izby Obrach:, z Panną Maxymą *Garczyńską*. Obu parom błogosławił JX. *Zarzecki*. — Władza Policyjna ogłosiła ponowiony nakaz, ze względów na ochędstwo publiczne i potrzebę usuwania przyczyn wpływ szkodliwy na zdrowie ludzkie wywierać mogących, zakłady szmelcowania surowych łojów na wyroby świec i mydła za obręb Miasta Warszawy usunięte być muszą. — W Towarzystwie Dobroczyńności pierwsze posiedzenie wydziału *wsparcia prawnego* będzie w Sobotę. — Wczoraj w Reda: Kurjera, złożono zł. 2 dla Szkołki Towarzy: Dobro:, od Franciszka J. Stróża, za bałamućwo. Od P. G. wygrane w karty zł. 1, przeznaczają się na Instytut moralności dzieci. — Pozostałe Dzieci, Wnuki i Prawnuki po zgonie ś. p. Magdaleny z Pertzów *Pfanhauser*, wczoraj zeszedł z tego świata po przeżyciu lat 71, zapraszają krewnych i łaskawych przyjaciół na expartację zwłok na smętarz Powązkowski, odbyć się mającą jutro o godz: 5ej, z połud., z domu N^o 798 przy ulicy Elektoralfnej. — P. *Liphard* opuszczając Warszawę, dał dziś widowisko w Rajtszuli Saskiej na dochód Instytutu moralności dzieci. Łaskawa Publiczność niech raczy wesprzeć tę ofiarę. — Wczoraj po godz: 4 z południa, młodziencic lat 14 mający, syn lokaja, będąc stróżowanym przez swego ojca za skradzenie współlokatorowi 5ciu zł., poderżnął sobie gardło nożem stołowym; wedle opiniji Lekarza, raną nie

jest śmiertelną. Odesłano go do Szpitalu. — Dawniej aby pisać, dosyć było mieć arkusz papieru, pióro gęsie i nieco atramentu; to wszystko razem kosztowało kilka groszy. Dziś zmieniła się moda; piszą listy na papierze kosztownym, piórami metalowemi, atramentem różnemi sposobami doskonałym. Czy piszemy lepiej i piękniej? rozbiierać tego pytania nie będziem... ale nikt nam nie zaprzeczy, że piszemy ozdobniej. Mężczyzna albo Dama, mający najmniejszą pretensją do elegancji, powinni być zaopatrzeni w papier najcieńszy welinowy; dzięki Bankowi Polskiemu, Papiernia w Jeziorniej której skład główny u P. A. *Zalewskiego* przy ulicy Wierzbowej, dostarcza go nam za bardzo tanią cenę. Papier taki musi być znaczony, albo herbem albo cyfrą osoby piszącej. To jest forma powszednia, przy większej wykwińtości papier zdobią desenie złoczone lub malowane na tysiąc sposobów w guście *Odrodzenia*, herby i cyfry kolorowane, do takich listów koperty muszą być odpowiednie, a opłatki z herbami i cyframi malowanemi i wyłaczanemi. Po pierwsze i po drugie odsyłany czytelników do Składu materiałów piśmiennych A. *Giwartowskiego* i komp: (ulica Miodowa), tam także przyjmują się do wyrzynania i stęplowania herbami i cyframi papiery rozmaitego gatunku i formatu. P. Jan *Minchejmer* Sztýcharz Banku Polsk:, który w roku zeszedł wrócił z Paryża, posiada najdokładniejszą machinę do stęplowania, iaką w Warszawie widziano, a kilka herbów u niego wykończonych i na papierze odbitych, w niczem nie ustępują robotom Paryżkim i Wiedeńskim. Wszelkie obstalunki przyjmuje Skład P. A. *Giwartowskiego* i komp: za cenę proporcjonalną niższę od cen zagranicznych. Rozpisawszy się o materiałach piśmiennych, doniesiem czytelnikom naszym, że od dni kilku zjawiła się nowa ieszcze moda: listy już

się nie kopertują, ale obwiązią wstążeczką kolorową, której 2 końce skleia opłatek z de-
wizą w jednobrzmieniu będącą z kolorem wstąż-
ki. Kolor różowy (miłość) codziennie, fioleto-
wy (wzajemność) rzadziej, a błękitny (stałość)
rzadko na ten cel bywają używane w korespon-
dencji miłosnej. Najpiękniejsze bilety wizyto-
we wyrabiają litografje PP. *Buławowskiego* i
F. Szustera, u tego ostatniego widzieliśmy w ze-
szłym tygodniu, stokilkadziesiąt listów zapra-
szających na wieczór do jednego z znakomi-
tych domów tutejszych: Listy te litografowane
złotem różnego koloru z deseniem w guście *od-
rodzenia*, kompozycji *P. Minchejmer*, wykonane
były z rzadką doskonałością. Pierwsza ta pra-
ca w swoim rodzaju, udała się doskonale,
spodziewać się więc trzeba, że *P. Szuster*
nie poprzestanie na tej jednej próbie. —
Do Księgarni *Zawadzkiego* i *Węckiego*, nade-
szło nader pożyteczne dzieło dla Gospodyń mie-
jskich i wiejskich, zawierające wszystkie części
porządnego Kucharstwa do gospodarstwa domo-
wego i uprawy ogrodów: *Rządna Gospodyni
we względzie kuchni i spiżarni; dzieło dla po-
czątkujących Gospodyń i dwornie-miasteczko-
wych i wiejskich, ułożone przez K. E. Grebitz;
tłumaczenie W. Szacfaiera*. Wilno 8 Maj. str. 736.
Dzieło to wydane przez sławną w Niemczech au-
torkę pism kucharskich, zostało wzorowo na je-
zyk polski przełożone. Szanowny Tłumacz w
przekładzie swoim, stara się wszędzie używać
wyrazów technicznych, prawdziwie polskich, i
iż w dawniejszych pismach i kucharstwie wspo-
mnionych i przyjętych; dla łatwiejszego zaś za-
stosowania, wszędzie miary i wagi zagraniczne
na polskie i litewskie zamienił. Między wielą
wyszłemi iż u nas pismami o Kucharstwie i go-
spodarstwie domowem, dzieło niniejsze z wielu
względów, zajmie niezawodnie pierwsze miejsce
i do podręcznego użycia stanie się najwłaści-
wszem, iż to dla rozmaitości i bogactwa materji,
iż dla dokładnego wyłuszczenia rzeczy i czysto-
ści stylu, (rzecz rzadka w kucharskich ksią-
żkach), iż to dla licznych tanich i prędkich w

zastosowaniu sposobów, przyrządzania doskona-
łego różnych potraw i napoiów i sprawowania
wszystkich części gospodarstwa domowego, iż
to nareszcie dla łatwości w wyszukaniu potrze-
bnego przedmiotu, do czego na końcu dzieła,
znajduje się pracowicie przez tłumacza ułożony
długi reiestr, zawierający alfabetycznym po-
rządkiem treść całego dzieła z liczbą stronnicy
i numerami przepisów, których w I. tomie prze-
szło 1050 mieści się, a w całym dziele 1466.
Prócz wyżej wymienionych zalet, dziełko to od-
znacza się i przystępnością ceny, bo oba tomy
złożone z 46 ściśle i wyraźnie drukowanych ar-
kuszy, kosztują tylko zł. 16. — *Wyjętek z do-
strzeżeń meteorologicznych czynionych w Obser-
watorium Warszawskiem z Marca r. bieżącego*.
W żadnym z lat poprzednich Marzec nie był tak
zimnym iak w r. b., średnia jego temperatura
jest niższa o 3°.82 R. od stanu zwyczajnego, a
o 0°.85 R. od temperatury Lutego r. b.; prze-
ście temperatury ze stanu odjemnego do dada-
nego czyli epoka od której u nas zwykle za-
czynają się dni ciepłe, przypada około 5 Mar-
ca, w tym roku ta epoka przeszła o cały mie-
siąc spóźnioną została. Dni pogodnych w Marcu
było tylko 2. Zorza zodyakalna przed wscho-
dem i po zachodzie słońca często się pokazy-
wała; d. 17 między godziną 11 i 12 obręcz bia-
ła otaczała słońce; Wisła pod Warszawą dopie-
ro d. 27 puściła, najwyższy stan wody docho-
dził 15 stóp d. 29 z rana. — Wczoraj wieczorem
wrócił z Londynu do Warszawy JP. *Stajnkeller*;
dowiemy się przeto o powodzeniu ak-
cjonarjuszów na kolej żelazną. — Śliczny Wie-
czór wczoraj w Ressursie Kupieckiej mieli słu-
chacze, było ich 500, a między niemi Dam
prawie połowa. Wykonanie muzyki i śpiewów spra-
wiło powszechne zadowolenie. W teatrze Roz-
maito: po *Angliku*, przywołany JP. *Werowski*. —
Dziś o go: 8 wszczął się pożar przy ulicy Wroniej.
Anglja. — Burmistrz w *Tenby* (w Walji) przed
kilką dniami został zabity w potydyku. Jego
przeciwnik i sekundanci uciekli. — Z *Kantonu*
piszą: Statek *Eklipsa* dowodzony przez Ka-

pitana *Wilkins z Salem*, 10go września z. r. został złupiony przy zachodnich brzegach *Sumatry*, zabrano 7 skrzyń opium i 14,900 dolarów; zamordowano oraz Kapitana i 2go Sternika. — Dla okrętów linjowych uzbrajających się w *Portsmut*, trzeba 3000 ludzi.

Francja. — Głoszą w *Paryżu* że *Belgia* zamysła zaciągnąć nową pożyczkę od *Rotszyldów*. — P. *Gabriel Delessert* Prefekt Policji podał się do dymissji, ale Król nie chce jej udzielić póki nie będzie utworzone stanowcze ministerstwo. — Dla mieszkańców *Martyniki* do 5 b. m. zebrano 62,215 fr. Król dał 15,000 fr., Królowa 5,000, Xiężniczka *Adelajda* 4,200, Xięstwo *Orleansey* 1,500, i t. p. — Do ministerstwa spraw zagranicz: przybyło kilka gońców z ważnemi depeszami z *Hiszpanji*. — Do *Hawru* wróciło około 200 Francuzów wygnanych z *Mexyku* i pozbawionych całego swego mienia.

Hiszpanja. — *Kabrera* skłonił się teraz do wymiany ięńców. — W *Madrycie* podobnie iak w *Paryżu* pod czas tegorocznych świąt wielkanocnych uważano niepańiętly napływ pobożnych Ludzi do kościołów.

Niemcy. — W *Mnichowie* zamysłają wznieść pomnik wodzom bawarskim *Tillemu* i *Wredę*. — Rząd *Austrjacki* istotnie zostaje w układach onową 120-miljonową pożyczkę.

Rozmaitości. — Niedawno we *Francji* Żona dzierżawcy, znajdując się na drodze do miasta dla sprzedania zboża, spotkała ubogiego wieśniaka, który często od niej otrzymywał chleb i iak-mużnę. Wieczorem, po sprzedaży zboża wracając do domu, spotkała znowu na drodze tegoż żebraka: „Pani utargowałaś pewno z 600 zł.“ rzekł wieśniak. „Nieco więcej“ odpowiedziała Dzierżawczyni. „Pieniądze ci ciężą, pozwól iak ie ponieść.“ „Dziękuję, nie ciężą.“ „Daj pieniądze, mówię ci, albo!! i przy tych wyrazach pokazał długi nóż; przestraszona Kobieta wydała mu całą sumę. Na rozstajnej drodze Dzierżawczyni udała się w iedną stronę ku swo-temu domowi, zbrodniarz w inną. Nagle wra-

ca nędznik i rzecze: „Namysliłem się, mam twoie pieniądze, możesz mnie oskarżyć, muszę ci więc i życie odebrać.“ Dzierżawczyni w trwodze, zaklinała się, że nietylko nie powie, ale że mu nawet przebacza ze względu na iego ubóstwo. „Nie, boję się, i musiałbym bać się zawsze, muszę ci życie odebrać! Tu blisko w glinkach, wybieraj, albo śmierć przez żelazo, albo śmierć w glinkach.“ Nieszczęśliwa wybrała drugie, spodziewając się podczas odwołki uzyskać zkąd pomocy. Oboje przychodzą w miejsce oznaczone. Rozbójnik zmusza ią rozebrać się, z prezorności aby iej nie poznano po odzieży. Właśnie zbrodnia miała być dokonaną, złoczyńca poszedł tylko przekonac się, czy dół iest dość głęboki i czy zawiera dużo wody; podnosi kamień otwór przykrywający, przechyla się głową... Dzierżawczyni odzyskawszy przytomność umysłu, korzysta z tej chwili, rzuca się z całą siłą rozpacy na mordercę, i ztrąca go w glinki; porywa swoje suknie, z obawy nie chce stracić czasu aby ie włożyć, ale na w pół naga ucieka do domu. Burmistrz w *Szatillę* natychmiast o tem zawiadomiony, udaie się w towarzystwie innych urzędników do glinek, i znalazł tamże utopionego zbrodniarza, który w iednej ręce trzymał nóż, a w drugiej worek z pieniędzmi. — Śpiewaczka *Malibran* pod czas swojego pobytu w *Rzymie* r. 1832 ledwo nie doznała podobnego zgonu iak *Nurri* w *Neapolu*. Na przedstawieniu *Cyrulika Sewilskiego* w teatrze *Walle*, zaczęła śpiewać romans „O! szczęście widzieć się znowu!“ wtem odezwało się sykanie z parteru, grzmiące okłaski słuchaczów wprawdzie przysłuszyły głos nieukontentowania, mimo to Artystka uczuła się żywo dotkniętą; za powrotem do domu pśpieszył za nią Dyrektor teatru, który zastał ią całą we łzach tak dalece, iż z trudnością zdołał ią uspokoić. — Znakomici niemieccy Kompozytorowie *Mendelsohn* i *Spohr*, wkrótce spodziewani są w *Londynie*, gdzie mają dýrygować przy wykonaniu ich najnowszych symfonji. — W *Wiedniu* teraz tak zimno iak u nas.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Dobiecki Win: Dzie: z Oczesał; Swidziński Tytus Dzie: z Podczaszej Woli; Zabłocki Józ: Dzie: z Świnar; Cielecki Klemens; Dzie: z Trębki; Gorzeński Ant: Dzie: z Słapi; Skrzynecki Rom: Dzie: z Błonia; Pivkowski Tomasz Dzie: z Kosemina.

DONIESIENIA.

Ktoby życzył sobie ulokować SUMKĘ od złp. 1,000 do 4ch lub 5 na 1m Numerze hipoteki domu tu w Warszawie exystującym, około kilkunastu tysięcy szacunku mającym, zechce adres swój zostawić w handlu Szmida przy ulicy Granicznej pod Nr 968.



Znajdują się do zbycia Krowy Żuławskie, jedna Szwajcarska, zdrowe, dojone i z dobrej rassy, za pomierną cenę. Sprzedaż tą uskuteczni się z wolnej ręki pod Nr 1398 przy ulicy Marszałkowskiej w Warsz.

Skwesrator Obwadu Warszawskiego. Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 23/05 Kwietnia r. b. w mieście Grójcu o godzinie 10 przed południem, odbędzie się licytacja na sprzedaż Krów 20, Owiec sztuk 200, Jałowizny 10, Mebli, Obrazów, Zegarów i Karety, a to za zaległe podatki Skarbowe. *J. Łuszczewski.*

DOBRA Ziemskie Falence rozległości wiók 46, morgów 27, pretów 150 miary chełmińskiej mające, nad rzeką Pilicą w Pcie Czerskim Gub: Mazow: od Warszawy mil 8 odległe, przy szose położone, mające Lasy, obszerne Pastwiska i Łąki, z których do 400 fur siana się zbiera, grunty w połowie pszenne, na których wysiewa się Ożmizny korcy 130, a Jarzyny 150, z wszelkimi przyległościami i korzystnymi prawami, na dobrowolne żądanie współwłaścicieli pomienionych dóbr od summy złp. 120,000, przez publiczną licytacją ostatecznie sprzedane będą d. 20/02 Kwiet: 1839 r. o godz: 4tej z połud: przed W. Wojciechem Trojańskim Reientem Gub: Mazow: w iego Kancellarii Hipotecznej w Pałacu Krasińskich zwanym, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549 położonym exystującej. Blizsze warunki tej sprzedaży z wszelkiem objaśnieniem przejrzeć można tak w Kancellarii pomienionego Reienta, iak u Andrzeja Hrycykiewicza Patrona w Warszawie pod N^o 235 przy ulicy Freta i Mostowej, sprzedają tą dyrygującego, zamieszkałego.

DOBRA w Gubernji Podlaskiej o mil 14 od Warszawy, czyniące dochodu rocznego netto 45,000 złp. **DOBRA** mil 5 od miasta Kalisza, przynoszące również dochodu rocznie 35,000 złp., są do wypuszczenia w tym roku w possessja. Blizszą wiadomość o takowych, powziąć można u właściciela domu Nr 1260, przy ulicy Nowy-Swiat. Tamże jest do zbycia **BRYCZKA** kryta, wartości złp. 450.



Kto ma piękne **BUHAJE** dwuletnie, lub trzyletnie, do sprzedania; zechce adres swój do domu pod Nr 660 przy ulicy Leszno, w oficynie na pierwsze piętro przysłać.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w połu: ciepła 3.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 26 raz *Komiński*. 20 raz *Estella*. (Chorzy, iak wczoraj).

Dziś w Saskiej Rajszuli widowisko, iak wyżej.

PANORAMA na Krak: Przed: codziennie.

Dziś w Kawiarni w domu Lilpopa Nr 600 przy ulicy Bielańskiej na rogu Tomackiego, grać będzie **SEKSTET** przez nowo przybyłych z Czech Artystów; przyczem wykonane będą Solo na Skrzypcach, Trąbce Chromatycznej i innych Instrumentach. Zacznie się o godzinie 6tej wieczorem.

Dziś i jutro w Kawiarni w domu W. Grabowskiego Nr 495, przy ulicy Miodowej, familia Hamerszmit, grać i śpiewać będą, a szczególnie odznaczy się młoda Tyrolka w Śpiewie tyrolskim, przy towarzyszeniu Art i Skrzypców, od godziny 6tej.

Podpisany otworzywszy od dni kilku **RESTAURACJĄ** przy ulicy Sto-Jerskiej, w domu W. Głejsmiera pod Nr 1772, uwiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkich potraw dobrze urządzonych tak na Śniadania iakoteż i Kolacje, za pomierną cenę dostać można. Przytem w każdy Piątek i Sobotę ryby wyborowe smaczno urządzone, iako to: Sandacz, Szczupak, Karp z sosem, Lin z kapustą, i t. d., oraz Zupa rybna. Za rychłą usługę i czystość zaręcza.

Radtński.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż w dniu dzisiejszym **RESTAURACJĄ** na nowo została otwartą, w odnowionym lokalu przy ulicy Trebackiej i Nowo-Senatorskiej pod Nr 632, w domu dawniej Kamińskiego, a teraz Grośa; dostać można każdego czasu Śniadań i Kolacji, dobrze i smaczno urządzonej, oraz i innych Trunków, przy iak najrychlejszej usłudze.

Lewicka.

Jutro u Rogąskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550.
ŚNIADANIE: Sandacz z jajem, Szczupak 2ki, Lin z kapus: smażo, Karp z sos: na szaro, Jajka sadzo: na occie, Zupa ryb: z klusecz:, Zrazy nelson: z pieczar:, Kottlety woło: z serdela:, Muszczki cielę: smaż: z grosz:, etc. Familia *Hamerszmit* grać i śpiewać będzie.

Jutro w handlu Majewskiego przy ulicy Bednarskiej
Sandacz po radziwił: i z jajem, Szczupak z włoszczy: i makaro:, Karp sadzo:, Lin z kapus:, Okoń po hollen:, Karaś z sos: smięta: lub wszystkie smażo:, Zupa ryb:, Makaron włos: z parmezo:, Pieczeń cielę: z sała: kartof:, Poledwica z serdela: masł:, Potrawa z most:, Rozbratle: